

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – 13 I 2002

To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie

1. Z pierwszego czytania dowiadujemy się jakim darem jest Jezus „wybraniec Boga” dla każdego z nas: „Oto mój sługa, którego podtrzymuję, wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo” Nikogo nie ominie, nie będzie posługiwał się środkami gwałtu ni przemocy, właściwymi dla naszego świata. W każdym razie, „nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku” Bo jego sposobem jest docieranie do serc ludzkich poprzez Ducha, który z „mocą głosi Prawo”, i wbrew trudnościom i zatwardziałości ludzkich serc, „nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi”, aż dokona zbawczego dzieła; takiego „pouczenia właśnie oczekują wyspy”. Bóg ustanowił w ten sposób Chrystusa „przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, aby otworzył oczy niewidomym, aby z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności [grzechu]”. Słowa te są dla nas czytelne w świetle krzyżowej ofiary zbawczej Jezusa Chrystusa, której owoce trwają w nas mocą Ducha, który od tamtej pory został nam dany. W tym Duchu każdy z nas ma udział przez sakrament chrztu, bo za nim stoi (krwawa) ofiara samego Chrystusa, jakby poręka zbawczej skuteczności.

2. Dzisiejsza Uroczystość Chrztu Pańskiego przypomina nam prawdę o mocy Ducha Bożego działającego w nas przez chrzest, tak jak to się stało w swoim czasie z samym Chrystusem w momencie Jego chrztu. Dzieło to sięga każdego, ponieważ „Bóg nie ma względu na osoby [...]; [albowiem] w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi (tzn. z Nim liczy) i postępuje sprawiedliwie”. Drugie czytanie zdaje się podkreślać właśnie tę uniwersalną (powszechną) prawdę zbawczą, jakkolwiek trzeba pamiętać, że wszystko rozpoczęło się „od synów Izraela”, którym „zwiastował Bóg pokój przez Jezusa Chrystusa” Od tej pory Chrystus stał się „Panem wszystkich [...], [ponieważ] Bóg namaścił Go Duchem świętym i mocą. Przeszedł [więc] On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”. Słowa te winny nas napełnić radością i wdzięcznością za ten dar chrztu, któremu Chrystus nadał całkowicie nowy sens, o czym wspomina Ewangelia.

3. „Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: »To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?« Jezus mu odpowiedział: »Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe«. Wtedy Mu ustąpił”. Jaki to był chrzest, ten Janowy? Był to tzw. chrzest pokuty. Człowiek wyznawał swoje grzechy, żałował za nie i postanawiał zmienić swoje życie. Po tej decyzji Jan polewał głowę człowieka wodą na znak, że został oczyszczony z grzechów. Jest to więc znak oczyszczenia związany z gestem polania, obmycia wodą; wodą, która w ogóle ma właściwości oczyszczające. Zauważyły to niemal wszystkie ryty religijne, używając tego gestu w swoim kulcie. Istnieje jednak wyraźna różnica między obmyciem rytualnym różnych religii a chrztem chrześcijańskim. Chrzest Jezusa stanie się odrodzeniem do nowego życia w Duchu Świętym Nawrócenie zyskuje kierunek życia w Duchu, ukierunkowanie na Boga; stąd chrzest Pana Jezusa staje się sakramentem, znakiem działania Bożego Ducha w człowieku. Uzyskujemy w ten sposób nową godność względem Boga, godność dzieci Bożych.

4. Jezus przez chrzest Janowy włączył się w szeregi grzesznych ludzi. Solidaryzuje się z nami, bierze na swoje ramiona ciężar naszych grzechów. Przydaje mu nową treść, nową jakość: sakramentalną, zbawczą, poprzez którą dotyka nas zbawienie, zmienia nas i jednoczy z Panem Bogiem. Chrzest Jezusa uwalnia teraz człowieka z grzechu pierworodnego, gładzi jego grzechy, wyzwala go z niewoli zła i staje się znakiem odrodzenia w Duchu Świętym. Uczestnictwo nasze w tym chrzcie daje nam podobne skutki, a ponadto dysponuje nas do nowego Bożego życia w Duchu. „Tyś jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Słowa te wskazują na to, że taka sama sytuacja spotyka każdego z nas podczas chrztu; wtedy niejako zstępuje Duch Święty, uzdalniając nas do synostwa Bożego w Synu. Od tej pory każdy z nas ma udział w dziele zbawczym Chrystusa, w synostwie Bożym, a więc w bogactwach, które się z tym wiążą. Niech słowa te wzmocnią w nas przekonanie, że właśnie my jesteśmy dziedzicami tego Bożego upodobania, i niech w związku z tym rodzi się w nas za to wdzięczność owocująca chrześcijańskim życiem.

ks. Ryszard Groń